

# Kurier <sup>nr 76</sup> Puszczykowski



Dział Łączności  
z Czytelnikami  
tel. 813 30 78  
tel. 813 33 37  
tel. 819 42 42

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

foto: Włodzimierz Kowaliński



## Sprzątanie dworca PKP w Puszczykowie – 18 kwietnia 2008 r. (s.23)



# 2 kwietnia 2008

W trzecią rocznicę śmierci naszego ukochanego Ojca św. Jana Pawła II, wieczorem o godzinie 20.30 spotkaliśmy się na wspólnej modlitwie w naszej parafii pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca NMP. Dla mnie był to wieczór przepiętny duchem Jana Pawła II, który spoglądał na nas, zgromadzonych licznie w świątyni, z portretu wystawionego na ten wieczór, ale i z pewnością z nieba. Pamięć i miłość do Jana Pawła II pozwoliła nam wtopić się w modlitewne czuwanie, które rozpoczęło modlitwą różańcową pod przewodnictwem Ojca Proboszcza. Wsłuchani w rozważanie tajemnic chwalebnych, byliśmy blisko Tego, który tak kochał tę modlitwę. Totus Tuus Maryjo! Wszyscy wiemy, że to motto kierowało życiem Jana Pawła II. O godzinie 21.00 bijące dzwony i odśpiewany przez wszystkich Apel Jasnogórski oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem były kulminacją naszej modlitwy.

W oczekiwaniu na godzinę 21.37 wsłuchiwaaliśmy się w słowa Jana Pawła II, wygłoszone podczas pielgrzymki do Polski. Słowa „Niech Zstąpi Duch Twój i Odnowi Oblicze Ziemi... i odśpiewany na stojąco hymn „Przyjdź Duchu święty...”, a także następne pieśni – „Sześćset lat Maryjo z nami jesteś” i hymn „Boże coś Polskę”, tematycznie dobrane do treści słów homilii, wywołały dreszcz wzruszenia w moim sercu.

Jan Paweł był z nami, to się czuło, słuchając Jego nagrane go głosu, który tak pięknie przygotowano na ten wieczór.

Śpiewając ulubioną pieśń „Barkę” przeszliśmy na plac przed kościołem, pod kamień – nasz pomnik pamięci Jana



Pawła II, otoczony licznymi świecącymi zniczami. Tam wszyscy przy dźwięku dzwonów przypominających godzinę śmierci, godzinę, która łączy serca wszystkich Polaków, ale i ludzi na świecie, kochających naszego Rodaka, modliliśmy się o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II.

Na zakończenie Ojciec Proboszcz wszystkim obecnym na modlitwie serdecznie podziękował i pobłogosławił oraz przypomniał, że każdego drugiego dnia miesiąca godzinie 21.00 parafianie spotykają się o na modlitwie, by prosić o beatyfikację Jana Pawła II. Zaśpiewaliśmy jeszcze „Panience na dobranoc...” i w nostalgicznym nastroju i żądaniu wracaliśmy do domów.

Kapłanem naszej parafii składam gorące Bóg zapłać za organizację i modlitewne przewodnictwo.

Jolenta Strabel



## WYBORY w Puszczykowskim Oddziale Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Dnia 10.04.2008 r. Zarząd Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Oddział Rejonowy w Puszczykowie zwołał Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Oddział Związku w Puszczykowie liczy 387 członków. Na zebranie przybyła ponad połowa, co stanowiło quorum umożliwiające wybór nowego zarządu.

Na początku spotkania ustępująca Przewodnicząca, Pani Stefania Kawecka zdała sprawozdanie z 5-letniej pracy Zarządu a przewodniczący Komisji Rewizyjnej Pan Henryk Kołtoniak stwierdził, że Komisja nie wnosi zastrzeżeń do pracy Zarządu i wnioskuje o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. W głosowaniu jawnym udzielono absolutorium. Następnie został zaproponowany 11 osobowy skład nowego Zarządu i 3 – osobowy skład Komisji Rewizyjnej.

W głosowaniu jawnym kandydatury nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej zostały większością głosów przyjęte. Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: Przewodnicząca – p. Barbara Wojciechowska, Sekretarz – p. Ryszard Sitek, Skarbnik – p. Gabriela Lewandowska. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została p. Elżbieta Staby.

Życzymy nowemu Zarządowi sukcesów w pracy społecznej; żeby bez większych trudności mógł udzielać wszechstronnej pomocy potrzebującym.

Zofia Skibińska



# Konsultacje społeczne

w sprawie uzgodnienia ostatecznego kształtu układu komunikacyjnego i sposobu zagospodarowania RYNKU i otoczenia czyli DIALOG SPOŁECZNY w Puszczykowie 28 marca 2008 r.

Opotrzebie rozmawiania władzy samorządowej z mieszkańcami na tematy dotyczące kształtowania przestrzeni publicznej, a także inwestycji miejskich, ładu architektonicznego miasta Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa mówiło i pisało od wielu lat.

Uważaliśmy i uważamy, iż dialog władzy z obywatelami jest podstawą ładu demokratycznego. O ten dialog zabiegaliśmy bezskutecznie w poprzednich kadencjach samorządu. Organizowaliśmy sami spotkania, inicjując publiczną dyskusję na temat wizji rozwoju Puszczykowa, zapraszaliśmy na nie ekspertów z różnych dziedzin.

Na łamach Kuriera wypowiadali się uznani, doświadczeni. znakomici fachowcy, m.in. śp. prof. Marian Weigt (KP nr 42/2005), prof. Jan Skuratowicz (KP nr 43/2005), architekt Stefan Wojciechowski (KP nr 43/2005), dr Andreas Billert (KP nr 53/2006), dr Andrzej Billert (KP nr 53/2006).

Niestety – były burmistrz miasta nie dał się zaprosić do dialogu na tematy publiczne ani też sam takowego nie proponował, żeby wspomnieć tylko wielokrotne nasze zapraszanie na spotkania dotyczące lokalizacji stacji benzynowej. Nie widział takiej potrzeby.

Dlatego z satysfakcją przyjęliśmy jako mieszkańcy zaproszenie obecnej burmistrz na konsultacje dotyczące docelowych rozwiązań centrum miasta – rynku i jego otoczenia a także komunikacji w tym rejonie. Poczuliśmy się obywatelami – „właścicielami” miasta.

I dobrze się stało, bo mieliśmy możliwość zarówno wysłuchania projektowanych rozwiązań poddanych pod dyskusję i zobaczenia ich na prezentacji multimedialnej a także wysłuchania opinii innych współobywateli, w tym dużej grupy handlowców, którzy właśnie w rynku prowadzą działalność gospodarczą jakże potrzebną miastu.

Nie ukrywamy, że należymy do mieszkańców którzy sceptycznie podeszli do budowy rynku uważając, że w takim wyjątkowym, specyficznym mieście jakim jest Puszczykowo nie jest on potrzebny. Ale skoro władza podjęła już taką decyzję i wybudowała, to musimy go „polubić”.

Gdy zapadały decyzje o rynku (2001 rok) jednym z uzasadnień na jego budowę była potrzeba miejsca integracji mieszkańców, a także możliwości korzystania z kultury i wypoczynku.

Dlatego zdziwiliśmy się, że początkowo burzliwa dyskusja zdominowana została przez właścicieli sklepów zlokalizowanych w rynku – a cała reszta obecnych z zażenowaniem wysłuchiwała ich pretensji m.in. o brak płyty rynku, parkingów itp.

Absolutnie kuriozalna była wypowiedź – pytanie p. Anny Szawelskiej (reprezentującej grupę właścicieli działek), na jakiej podstawie prawnej dzisiejsze spotkanie zostało zwołane!!!

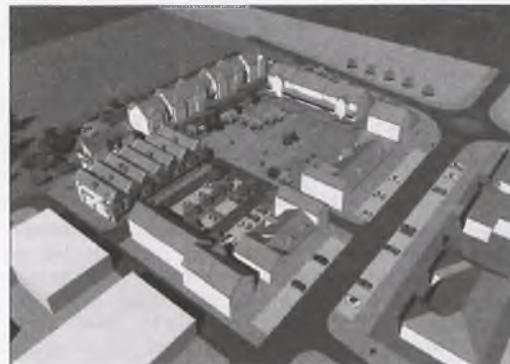
Dla Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa ważny jest interes publiczny – interes miejsca, przestrzeni, przyrody, kultury; dobro wspólne cenimy bardzo wysoko – jego ochronę mamy zapisaną w statucie.

Przestrzeń rynku jest przestrzenią publiczną i jesteśmy żywotnie zainteresowani jego docelowym urządzeniem. Nie może być tak, że robiąc zakupy będziemy przemykać między samochodami swobodnie jeżdżącymi po rynku; swobodni i bezpieczni mają się czuć na ryneczku mieszkańcy.

Dlatego dobrze się stało, że wcześniej od docelowych decyzji rozpoczął się dialog z mieszkańcami. Wyrazamy nadzieję, że z tego dialogu zbuduje się konsensus społeczny.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

**Komentarz Redakcji:** podczas sesji Rady Miasta Puszczykowa 26 marca 2008 architekt reprezentujący jednego z inwestorów przedstawił projekt obiektu usługowo-handlowo-mieszkalnego na terenie największej działki w obrębie Rynku. Ponieważ koncepcja budowy tego obiektu pozostaje w sprzeczności z koncepcją programowo-przestrzenną zagospodarowania centrum przyjętą przez Radę Miasta w 2002 roku i nie spełnia funkcji założonych dla tego obszaru radni jednogłośnie odrzucili projekt. W przyjętym Oświadczeniu radni uzasadniali, iż „Z uwagi na sprzeczność w stosunku do wcześniej przyjętych ustaleń w zakresie architektury i funkcji, a także brak optymalnych rozwiązań dotyczących obsługi komunikacyjnej i parkingowej oraz złącza projektowanego obiektu, Rada Miasta Puszczykowa zajęła negatywne stanowisko w tej sprawie”. Nie ukrywamy, że jesteśmy zgodni co do faktu nie wyrażenia zgody na budynek, który w żaden sposób nie mieścił się we wcześniejszych przedstawianych publicznie założeniach.



# „Obywatele na straży interesu publicznego”



W dniu 28 marca spotkaliśmy się na otwartym zebraniu poświęconym sprawom zagospodarowania powstającego w naszym mieście rynku. W zebraniu uczestniczyli pracownicy Urzędu Miejskiego, obie panie burmistrz, inwestorzy, osoby posiadające tam sklepy oraz my – obywatele miasta. Na wstępie przedstawiono kilka problemów: między innymi zmiany projektu budowy hotelu na budynek mieszkalno-handlowy oraz organizację ruchu samochodowego na rynku.

Barczo prędko ujawniły się jednak napięcia i konflikty związane z brakiem wykonania nawierzchni oraz różnicą poglądów na funkcję rynku. Na jaw wyszły nadmierne oczekiwania i żądania inwestorów, handlowców (a przynajmniej najgłośniejszej ich grupy) dążących do tego, aby wszystkie funkcje podporządkować ich potrzebom. Tak, jakby wszystko to, co w mieście powstaje, miało być zawłaszczone przez wybraną grupę ludzi i podporządkowane wyłącznie ich potrzebom! Pani prawnik prowadząca sprawę właścicieli posunęła się nawet do stwierdzenia: „iż nie ma podstawy prawnej do prowadzenia zebrania publicznego poświęconego sprawom rynku!” Na szczęście odezwał się obywatelski, mądry, jakże potrzebny głos prof. Skuratowicza, który przypomniał rzecz oczywistą – „rynek w mieście służyć ma wszystkim, nie wybranym, a więc każdy ma prawo wypowiedzieć się w tej kwestii”. Ten głos przywrócił właściwe proporcje sprawie. Pan Piotr Zalewski podziękował wręcz za możliwość publicznego dialogu.

Myślę, że na nadmiernych oczekiwaniach inwestorów, handlowców odbija się polityka poprzednich władz miasta, do której przywykli. Przez lata dawano prymat inwestorom, nawet kosztem utraty unikalnych walorów miasta. Stąd pomysł budowy stacji benzynowej na zielonym wjeździe do miasta, zagrażający całej okolicy, stąd odwołanie decyzji w sprawie Zakola Warty, uniemożliwiające w efekcie dokonanie korzystnej transakcji, choć pamiętamy też o pozytywach modernizacji miasta przez wodociągowanie, kanalizację, gaz.

Wracając do sprawy będącej przedmiotem zebrania. Szkoda, że dyskurs społeczny odbywa się w atmosferze walki, manifestowania siły, forsowania żądań, głuchoty na możliwości władz miasta i odrzucania potrzeby dialogu! Zawiedzeni właściciele, mając na względzie własny interes, żądają położenia nawierzchni i powołują się na obietnice, które złożono, gwarantując jej wykonanie w roku 2007 i nie chcą przyjąć do wiadomości racji pani Burmistrz, która możliwo-

ści finansowe ma jakie ma i w dodatku nie dysponuje żadnymi dokumentami, które poświadcząby przyrzeczenie położenia nawierzchni w ściśle określonym terminie! Okazuje się, że były to tylko obietnice ustne! Rozliczne potrzeby miasta nie dają aż takiej swobody finansowej, by starczyło na wszystko, a nawierzchnia, by zdobić, mieć klasę, musi być wykonana z dobrych materiałów i pięknie zaprojektowana. Czy nie lepiej ograniczyć się w tym roku i zabezpieczyć tylko to, co niezbędne? Nie od razu Kraków zbudowano! A może w myśl słynnego powiedzenia J. Kennedy'ego: „Nie myśl, co Ameryka zrobi dla ciebie, pomyśl, co ty możesz zrobić dla Ameryki” – poszukać rozwiązań kompromisowych, opartych na konstruktywnej współpracy?

**Praktyka tego zebrania ujawnia, że część ludzi przedzej wytoczyło działo, niż wysłucha drugiej strony i zastanowi się nad wspólnym rozwiązaniem sprawy. Wynika z tego, że podstawowymi zasad społecznego funkcjonowania, jakie wypracowała demokracja, zasad dialogu i kompromisu – ciągle trzeba się uczyć.**

Miło odnotować, że obie panie burmistrz, dobrze i rzeczowo, wykazując umiejętność mediacji, radziły sobie z żywiołowymi reakcjami zebranych.

A czego my, obywatele miasta oczekujemy w związku z zagospodarowaniem rynku i okolic? Ano tego, że nie zdominuje go „bożek handlu”, że rynek będzie przyciągał urodą, poczuciem wspólnej przestrzeni publicznej, że będzie miejscem spotkań, integracji. Mamy nadzieję, że znajdzie się miejsce na ławki, może rzeźbę, może fontannę, że będzie dużo drzew, zieleni, kwiatów. Wtedy na pewno będzie tętnił życiem, szczególnie latem, oferując ogródki kawiarniane, że znajdzie się miejsce na ofertę kulturalną, na galerię, salę widowiskową, kino... Jeśli nie na samym rynku, to w pobliżu. Nie pozwólmy, by parkingi zdominowały powierzchnię nowego centrum! Wszędzie miasta bronią się przed tym, wyznaczając strefy ograniczonego postoju, zamykając rynki, wyznaczając określone godziny dla samochodów dostawczych. Na ulicy Poznańskiej wyznaczono dostateczną ilość miejsc parkingowych, niestety, nawet kosztem zieleni. Parkować można także w bocznych ulicach.

**Gdy działamy wspólnie, tu w Puszczykowie udaje się załatwić wiele spraw!**

Liczmy na to, że i w tej będziemy mieć wiele powodów do radości.

*Elżbieta Pustkowska-Kornobis*

## WYNIK WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH do Rady Miasta Puszczykowa

W związku ze złożeniem przez Iwonę Janicką mandatu radnej oraz przyjęciem funkcji zastępcy burmistrza, w dniu 13 kwietnia 2008 roku odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miasta Puszczykowa. Wybory przebiegały bez zakłóceń, a wynikiem 112 głosów do 79 wygrał Maciej Stelmachowski. Martwi jedynie niska,

niespełna 20 procentowa frekwencja.

Zaprzysiężenie nowo wybranego radnego odbędzie się dnia 23 kwietnia o godz. 15 podczas sesji Rady Miasta Puszczykowa. Serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów.

W imieniu Komisji Obwodowej nr 2 w Puszczykowie,  
*przewodnicząca Izabella Barezak.*

# Droga przez Rynek

Zgodnie z decyzjami podjętymi w poprzedniej kadencji Rady Miasta Puszczykowa, powstał projekt tzw. ryneczku. Projekt polega na utworzeniu w sąsiedztwie terenów rekreacyjno-sportowych (MOSiR) przestrzeni publicznej, czyli płyty tegoż ryneczku oraz otaczającej płytę zwartej zabudowy. Składa się ona, zasadniczo, z niewielkich, w całości zabudowanych działek, które miasto oddało w dzierżawę wieczystą prywatnym użytkownikom.

Konsekwencją przyjęcia takiej koncepcji był wymóg zabudowy działek realizowanej za pieniądze prywatnych inwestorów oraz zadanie wykonania płyty ryneczku przez Miasto i na jego koszt. Zadanie Miasta, obejmuje instalacje, drogi dojazdowe, parkingi, kanalizację deszczową, nawierzchnie ryneczku, małą architekturę i zieleni.

Powyższy projekt miał przeciwników, którzy wskazywali m.in. na brak jego spójności z typem zabudowy, który ukształtował się w Puszczykowie.

Nowe władze Miasta stanęły przed koniecznością kontynuacji przedsięwzięcia, które weszło już w fazę realizacji.

Aktualnie opracowywanych jest kilka wariantów wyglądu płyty ryneczku. Zakończenie tych prac przewidziano na czerwiec b.r. Ma ono mieć charakter społecznej dyskusji nad tymi opracowaniami. Na maj b.r. zaplanowano z kolei wykonanie kanalizacji deszczowej.

Wreszcie kontynuacja ta obejmuje zaprojektowanie i wykonanie drogi łączącej ulicę Poznańską z Kościelną w sposób (pod kątem prostym) umożliwiającą dojazd do poszczególnych nieruchomości. Szczegółowy przebieg tej właśnie drogi był przedmiotem ożywionej dyskusji na posiedzeniu Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta w dniu 7 kwietnia b.r.

Dyskutowano o przebiegu drogi, której projekt, gotowy do przedłożenia w Starostwie celem otrzymania pozwolenia na budowę, przedstawiła p. Barbara Mulczyńska. Zastanawiano się także nad możliwością sporządzenia jednego projektu obejmującego jednocześnie płytę ryneczku i drogę, co proponował p. Janusz Szafarkiewicz.

Niezależnie od różnorodności wypowiedzi członkowie Komisji i p. Burmistrz byli zgodni, że zagospodarowanie powstającej przestrzeni publicznej winno być wykonane z jakościowo dobrych materiałów, tak by mogła służyć kolejnym pokoleniom naszego miasteczka.

Odnosząc się do swojej wizji tego obszaru, Pani Burmistrz zaakcentowała dostępność sąsiednich terenów rekreacyjnych dla ogółu mieszkańców, przy pozostawieniu istniejącego boiska do piłki nożnej, funkcjonujących już 18 lat kortów tenisowych oraz boiska do siatkówki plażowej.

Wspomniała także o możliwości zlokalizowania hali widowiskowo-sportowej za budynkiem Policji.

*Przemysław Schulz*

# Konkurs „Puszczykowo ogrodami słynie” – po raz piąty!

W tym roku Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa organizuje po raz piąty konkurs pod tradycyjnym tytułem „Puszczykowo ogrodami słynie”. Konkurs jest dofinansowywany przez miasto – w ramach konkursu ofert na zadania publiczne. Zachęcając gorąco mieszkańców do wspólnej zabawy w ogród, podajemy warunki konkursu.

1. W konkursie mogą wziąć udział mieszkańcy Puszczykowa a także właściciele ogrodów nie będący mieszkańcami Puszczykowa
2. Oceniane będą ogrody przydomowe w oparciu o następujące kryteria i skalę ocen:
  - ogólne wrażenie ocenianego obiektu: 0-10 punktów
  - układ kompozycji, uwzględniający trafność doboru gatunków, odmian: 0-10 punktów
3. Przewiduje się nagrody rzeczowe i wyróżnienia oraz dyplomy

4. Ogrody oceniać będzie komisja konkursowa powołana przez zarząd Stowarzyszenia, uzgadniając z uczestnikami termin oglądu ogrodu
5. Zgłoszenia udziału w konkursie należy dokonać w terminie do dnia 20 maja br. na adres Redakcji Kuriera Puszczykowskiego, ul. Grunwaldzka 7, 62-040 Puszczykowo lub email: kurierpuszczykowski@o2.pl
6. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko uczestnika, adres uczestnika, położenie ogrodu, data i podpis uczestnika, miłe widziane są kolorowe zdjęcia ogrodu
7. Wyniki konkursu opublikowane zostaną w Kurierze Puszczykowskim wraz ze zdjęciami
8. Wręczenie nagród przewidujemy podczas Dni Puszczykowa w czerwcu 2008

**ZAPRASZAMY do ZABAWY!**

## Szanowni Państwo!

Pragnę serdecznie podziękować za udzielone mi zaufanie w wyborach uzupełniających. W szczególności dziękuję tym wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos. Moją kandydaturę poparło 58.6% głosujących, ale swoje zobowiązania, na miarę sił, zdrowia i talentów, będę się starał wypełniać w 100%. Chciałbym również zapewnić, że będę reprezentował interesy wszystkich mieszkańców, również tych, którzy głosowali przeciwko mnie, jak również tych, którzy w ogóle nie zagłosowali. Zachęcam do kontaktu ze mną we wszelkich sprawach istotnych dla mieszkańców – najszybszą formą komunikacji będzie moja strona internetowa: [www.stelmachowski.com](http://www.stelmachowski.com), na której będę zamieszczał raporty z realizacji swojego programu wyborczego oraz informacje z wykonywania powierzonych mandatów.

Z poważaniem, **Maciej Stelmachowski**



# Co słysząc w Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie

## Wycieczka do Warszawy

W poniedziałek 18-go lutego o godzinie 5<sup>30</sup> - 49 uczestników rozpoczęło wycieczkę do Warszawy. W drodze nikt się nie nudził, ponieważ czas umiłało nam oglądanie piętnastominutowych filmów (niekiedy zmuszeni byliśmy wyłączać film ze względu na cenzurę jednego z troskliwych opiekunów). Do Warszawy dotarliśmy około południa i pojechaliśmy prosto do Sejmu. Podzielono nas na 3 grupy po 15 osób i w takich składach zostaliśmy oprowadzeni po salach obrad Sejmu, Senatu oraz Komisji Śledczych. Z budynku Sejmu autokar zabrał nas do Muzeum Powstania Warszawskiego. Po małych perypetiach związanych z wejściami, udało nam się zwiedzić całe muzeum, po którym oprowadziła nas pani przewodnik. Następnie pieszo udaliśmy się do schroniska młodzieżowego przy ul. Karolkowej. Po rozpakowaniu bagaży wychowawcy ogłosili „czas wolny”. Niektórzy udali się na ciepły posiłek w „Pizza Hut”, a inni zostali w ośrodku. Po grzecznie przespanej nocy (średnio po 4 godz. na każdego uczestnika) zebrał się o 9<sup>30</sup> i wyruszyliśmy na dalsze zwiedzanie stolicy. Zwiedziliśmy Zamek Królewski, Muzeum Karykatury oraz zobaczyliśmy zabytki na Krakowskim Przedmieściu - między innymi kościół św. Anny, Uniwersytet Warszawski, a także Pałac Prezydencki. Potem dostaliśmy półtorej godziny „dla siebie”. Część poszła coś zjeść, inni buszowali po sklepach, a Ania Ratajczak i Magda Witkowska udzielały wywiadu dla radia „Kampus”. O godzinie 15<sup>30</sup> wyruszyliśmy w drogę powrotną. W czasie podróży zatrzymaliśmy się jeszcze w zajeździe „Dukat”, gdzie panowała atmosfera wiejskiej gospody. Około godziny 21<sup>40</sup> dotarliśmy do Puszczykowa.

Dziękujemy Pani Beacie Makaruk za zorganizowanie tej wyprawy, pani Kindeze Świątowej i pani Justynie Krzyżańskiej za opiekę, panu Pawłowi za prowadzenie autokaru i Marysi Heydel, dzięki której udało nam dostać się do Sejmu. Specjalne podziękowania należą się Filipkowi Krzyżańskiemu za „wyproszenie” filmu „Asterix i Obelix”, dzięki czemu droga powrotna wydawała się krótsza niż w rzeczywistości.

Urszula Piotrowska



### WRAŻENIA UCZESTNIKÓW:

- *Najbardziej utkwiło mi w pamięci Muzeum Powstania Warszawskiego. Było naprawdę ciekawie urządzone, szczególnie monument, w którym biło serce, a z jego wnętrza słysząc było odgłosy powstania, np. strzały, śpiewy i oczywiście zagłuszające wszystko huki spadających bomb – to było bardzo realistyczne.*
- *Niewątpliwie ciekawym elementem wycieczki był spacer po rozkopanym Krakowskim Przedmieściu, gdzie zobaczyliśmy Lwy Prezydenta, które wg legendy „ryczą na widok przechodzącej obok dziewczycy”.*
- *Ogólnie wycieczka wywarła na mnie pozytywne wrażenie, ale nie podobał się zakaz wychodzenia do toalety w nocy ;).*

## 41 Puszczykowskich bohaterów

Zwyniku akcji jestem bardzo zadowolony, tym bardziej, że włączyli się w nią nie tylko uczniowie, ale także nauczyciele. Wszystko było dobrze zorganizowane przez szkołę, dzięki czemu przebiegało sprawnie i przyniosło oczekiwany sukces – tymi słowami lekarz Grzegorz Kocieczny podsumował akcję oddawania krwi w puszczykowskim liceum, która odbyła się 8 kwietnia.

Wszyscy zainteresowani, którzy ukończyli 18 rok życia, mogli stać się jednym z milionów honorowych krwiodawców. W naszym liceum znalazły się aż 53 osoby chętne do pomocy. Niestety, 12 z nich nie zostało zakwalifikowanych. Nasi bohaterowie byli w nagrodę zwolnieni z lekcji oraz dostali prawie kilogram czekolady, aby zregenerować siły.

Już o 8.00 na boisku szkolnym pojawiła się karetka, którą przyjechała 8-osobowa ekipa ze sprzętem potrzebnym do wykonania zadania. Wśród nich były panie pielęgniarki pobierające krew, lekarz, który przeprowadzał badanie ogólne, osoby pomagające w wypełnianiu ankiet oraz panie, które rozdawały posiłki. Cała akcja rozpoczęła

się o godz. 9.00, kiedy uczniowie zaczęli wypisywać formularze. Gabinety lekarskie, laboratorium i sale pobierania krwi zostały utworzone w szkolnej świetlicy, która na ten dzień zamieniła się w profesjonalny szpital.

W akcji zebrano prawie 20 l krwi, która po dokładnym przebadaniu trafi do poznańskich szpitali i może pomóc w uratowaniu życia niejednej osobie.

Anna Janicka



# MERLOTEKA - „biblioteka winna” w Puszczykowie

O winie, jego smakowaniu i historii – z Leszkiem Kempieńskim, właścicielem puszczykowskiej piwnicy win, w jej pięknym wnętrzu, rozmawia Izabella Barczak

**Skąd wziął się pomysł na nazwę lokalu „Merloteka”?**

Nazwa powstała w procesie ewolucyjnym. Od kilku lat zajmujemy się z kolegą importem win. Nasza firma nazywa się Merlot, od gatunku winogron. Winiamia, którą prowadzę natomiast z żoną, ma być pewnego rodzaju winną biblioteką, gdzie można kupić i spróbować wina. Stąd właśnie Merloteka.



p. Leszek Kempieński

**A skąd w ogóle pomysł na tego rodzaju sklep z winami w Puszczykowie?**

Przez kilka lat bardzo dużo podróżowałem, głównie po Europie i z każdej wyprawy przywoziłem wino. Uzbierała się z tego całkiem duża kolekcja. Tak duża, że nie byłem w stanie sam ich wypijać. Moi znajomi co jakiś czas chcieli te moje wina kupować i stwierdziłem, że skoro tak, to dlaczego nie zająć się tym na poważnie. Tak rozpoczęłam trzy lata temu przygodę z importem win, a półtora roku temu narodził się pomysł by otworzyć winiarnię. Wielu mieszkańców Puszczykowa szukało miejsca, w którym mogliby przy lampce wina spotkać się ze znajomymi. Powstający rynek nasunął mi myśl, że to właśnie tu można stworzyć takie miejsce. Merloteka ma być lokalem z „charakterem”. Bardzo zależy nam na miłym nastroju wnętrza, każdy detal wyposażenia dobieramy z rozwagą. Oprócz win, serwujemy aromatyczną kawę, a od maja zaoferujemy klientom importowane sery, oliwki, włoskie makarony oraz suszone pomidory. Lokal objęty jest również strefą hot spot (od red. oiwarty i dostępny publicznie bezprzewodowy internet).

**Skąd czerpie Pan wiedzę na temat win?**

Kiedyś pewien somelier podarował mi książkę z dedykacją „degustacji, degustacji, degustacji”. Myślę, że to faktycznie chyba najlepszy sposób czerpania wiedzy o winach. W związku z tym staram się jak najwięcej ich poznać, dużo też czytam na ten temat, zwiedzam winnice. Niemal wszystkie wina w Merlocie pochodzą właśnie ze sprawdzonych przez nas osób iście winiarni.

**Czy wśród Puszczykowiec są koneserzy win?**

Trafiają do nas przeważnie ludzie, którzy sporo na temat win już wiedzą. Przychodzą tu, bo wierzą, że mogą tę wiedzę u nas dodatkowo pogłębić, jednocześnie kupując wina wysokiej jakości. Ale nie brakuje również takich, którzy nie zagłębiają się w niuanse związane z gatunkami winogron czy regionami produkcji. Odpowiadają nam, bo po prostu lubią smaczne wina i ufają nam, że wino, jakie zaproponujemy będzie dobrze dobrane i spełni ich oczekiwania.

**Oprócz zakupu wina w Merlocie można również usiąść przy lampce wina, czy ludzie chętnie korzystają z tej oferty?**

Tak, co raz częściej przychodzą ci, którzy chcą tu posiedzieć, skosztować dobrego wina, spróbować go przed dokonaniem zakupu. Co nas zaskoczyło, mamy także dużo klientów z zagranicy. Lokal, jak słyszę, podoba się, jest przyjemnym miejscem, w którym można spędzić miło czas. Wynajmujemy go również na imprezy zamknięte, co również cieszy się coraz większą popularnością. W maju planujemy dodatkowo otworzyć letni ogródek, gdzie będzie

można zjeść smaczne sałatki, desery i domowe ciasta.

**Czy dobre wino to zawsze drogie wino?**

Ocena wina ma często charakter subiektywny. Jeżeli pijemy niedrogie wino, które nam smakuje, to w naszym przekonaniu jest ono dobre. Stosunkowo często zdarzają się wina w cenie 20-30 zł, sprawiające taką samą satysfakcję jak te kosztujące pięć razy więcej. Właśnie te tańsze wina kupują nasi klienci na codzień. Importując wina bezpośrednio od producenta możemy je zaoferować w takiej samej cenie jak dystrybutor czy hurtownik. Tym samym za niższą cenę gwarantujemy wino wyższej jakości.

**A co z rocznikami? Czy faktycznie im starsze wino tym lepsze? I jak rozumiemy fenomen Beaujolais nouveau?**

To pogląd z gruntu fałszywy. Zdecydowana większość win nie powinna długo leżakować, należy je wypić w ciągu kilku lat. Z całej produkcji win na świecie tylko 5% nadaje się do dłuższego przechowywania. My takich win, które mogą leżakować kilkanaście lat mamy ok. 15%, z ponad 130 gatunków. Cała reszta to takie, które należy wypić w ciągu kilku lat. To nie znaczy, że wino po 5 latach nagle przestanie być dobre. Wino, podobnie jak człowiek, rozwija się, dojrzewa, w pewnym momencie osiąga szczyt swoich możliwości i później powoli osłabia swoją aktywność – starzeje się.

Beaujolais... to spory region winiarski we Francji należący do Burgundii. Wina z tego regionu dzielimy na dwie grupy. Pierwsza to dziesięć gatunków zaliczanych do tzw. „Cru Beaujolais”, które nadają się do dłuższego przechowania. Druga grupa to wina określane jako Beaujolais nouveau, czyli nowe. To doskonały produkt marketingowy, związany z tym, że cały świat czeka na pierwsze wino w danym roku. Podlega ono innemu procesowi fermentacji i dlatego należy wypić je jako młode – w ciągu kilku miesięcy. W każdy trzeci czwartek listopada organizuje się dzień picia beaujolais nouveau, do którego podaje się przeważnie aromatyczne sery.

**Dlaczego lepiej kupować wina w małych winiarniach niż w supermarketach?**

Powodów jest sporo. Po pierwsze klient kupując w takim miejscu jak Merloteka może dowiedzieć się czegoś o kupowanym winie. Podczas rozmowy staramy się poznać oczekiwania klienta, doradzamy przy wyborze wina. Druga rzecz, jak już wspomnieliśmy, nie korzystamy z usług pośredników. A więc naprawdę dobre wina, można kupić u nas taniej. Trzecia sprawa to sposób przechowywania wina. W dużych marketach wina stoją na półkach pionowo, korki wysychają, temperatura otoczenia jest zmienna, pomieszczenia są zbyt mocno oświetlone. Są to najgorsze z możliwych warunków do przechowywania wina. Po czwarte, sami wybieramy do naszej Merloteki wina, więc sami za nie odpowiadamy. Nie jesteśmy bezimienną firmą, wiemy skąd nasze wina pochodzą i wiemy jak smakują.

**Dlaczego należy pić wina? Jaka jest ich przewaga nad innymi alkoholami?**

Wino jest świetnym tematem do rozmów, można o nim dyskutować godzinami. Ludzie przychodzący do nas bardzo chętnie dzielą się swoimi spostrzeżeniami z własnych degustacji i doświadczeń. Win jest tak ogromna ilość, że zabraknie życia, żeby ich wszystkich skosztować, a każde jest na swój sposób inne, różne od następnego. Podawanie wina to cała celebra, szereg czynności, które można wykonać. To nie tylko nalewanie alkoholu do kieliszka. To wybór, przechowywanie, otwieranie, degustowanie i na końcu picie. Wino świetnie pasuje do jedzenia, podkreśla jego smak. Jako alkohol niskoprocentowy, można wypić go więcej niż innych trunków, nadaje się na każdą porę roku. Latem pijemy schłodzone wina białe lub różowe, zimą aromatyczne, cieplejsze wina czerwone. No i wreszcie wpływa korzystnie na nasze zdrowie. Jeden kieliszek czerwonego wina wypity codziennie poprawia krążenie, pomaga obniżyć cholesterol, wiąże wolne rodniki. Ale pamiętajmy, by zawsze pić z umiarem.

Serdecznie dziękuję za wywiad, Izabella Barczak

\* tekst sponsorowany

# Co słycać w Szkole

## Realizacja projektu związanego z obchodami 90 Rocznic Powstania Wielkopolskiego w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie.

W tym roku nasza szkoła obchodzi 45 –lecie; jubileusz ten przypada właśnie w roku 90 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Stworzyliśmy projekt dotyczący tych dwóch ważnych rocznic, który uzyskał dofinansowanie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

Obchody 90 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zainicjowane zostały warsztatami przeprowadzonymi w szkole przez wolontariuszy – studentów Amnesty International w związku z Międzynarodowym Dniem Dzieci Żołnierzy (12.11)- Kim są dzieci – żołnierze we współczesnym świecie?

W kwietniu zorganizowane zostanie spotkanie z dr M. Bogackim z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, który przybliży uczniom najmłodszych powstańców wielkopolskich, czyli dzieci- żołnierzy z czasów Powstania Wielkopolskiego.

Innym elementem obchodów jest ogłoszony konkurs na projekt architektoniczny miejsca upamiętniającego Powstańców Wielkopolskich - patronów szkoły, w odremontowanym hallu głównym i jego rozstrzygnięcie wraz z realizacją projektu.

Kolejne działania to Bieg Harcerski organizowany dla uczniów w Wielkopolskim Parku Narodowym, połączony z odwiedzeniem mogił powstańczych z 1848 r. – również zrywu niepodległościowego, który zakończył się klęską a poprzedził zwycięskie Powstanie Wielkopolskie w 1918 r. Odwie-

dzimy też grób Juliusza Langego- powstańca z 1918 r., na cmentarzu puszczykowskim.

Imprezą podsumowującą obchody będzie zorganizowany w szkole Festiwal Twórczości Wnuków i Prawników Powstańców Wielkopolskich, w czasie którego odbędą się:

- poranek pieśni patriotycznych z okresu Powstania Wielkopolskiego z uczniami i zaproszonymi seniorami Puszczykowa.
- podsumowanie działań nauczycieli i uczniów szkoły związanych z tworzeniem Szkolnej Księgi Pamięci- Dziadków i Pradziadków Powstańców Wielkopolskich
- rozstrzygnięcie konkursu dla uczniów z gimnazjum na prezentacje multimedialne z okazji przyjazdu Ignacego Paderewskiego do Poznania oraz ich przedstawienie gościom i uczestnikom festiwalu
- wystawa plakatów wykonanych przez uczniów z okazji 90 rocznicy Powstania Wielkopolskiego połączona z nagrodzeniem laureatów
- konkurs gwary poznańskiej w wykonaniu uczniów szkół puszczykowskich
- prezentacje polskich tańców przez najmłodszych uczniów z Puszczykowa
- degustacja potraw wielkopolskich.

*Izabela Bajbak, Dyrektor SP nr 2 w Puszczykowie*

## KANGUR MATEMATYCZNY w Szkole Podstawowej nr 2

W czwartek, 27 marca, po raz kolejny uczniowie zmagali się z zadaniami matematycznymi biorąc udział w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR”. Wspólna dla wszystkich krajów data konkursu oraz te same zestawy zadań dla poszczególnych grup wiekowych są ustalane przez międzynarodową komisję. Konkurs ma już swoją kilkunastoletnią tradycję i odbywa się w formie jednorazowego testu, na którego rozwiązanie uczestnicy mają 75 minut. Równoległe z Kangurem odbywa się „KANGUREK”, konkurs przeznaczony dla najmłodszych matematyków – uczniów klas I i II szkół podstawowych.

W Szkole Podstawowej nr 2, w tegorocznej edycji konkursu z zadaniami zmierzyło się 59 uczniów. „Kangurka” rozwiązywało 12 uczniów klas drugich, zestaw „Maluch” dla uczniów klas trzecich i czwartych - 25 osób, natomiast zestaw „Beniamin”- dla uczniów klas piątych i szóstych - 22 osoby. Test, jak co roku składał się z pytań o różnym stopniu trudności, a jego poprawne rozwiązanie wymagało nie tyle szerokiej wiedzy matematycznej, co umiejętności logicznego myślenia i sprytu. Dla uczestników z pew-

nością był to trening rozwijający spostrzegawczość i wyobraźnię.

Wyniki konkursu będą znane na początku maja br., jednak już teraz wszystkim uczestnikom, a zwłaszcza tym najmłodszym, należy się brawa.

*Agnieszka Frąckowiak, nauczycielka SP2*





**Podstawowej Nr 2****Zmiany remontowo-modernizacyjne w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie**

Remonty rozpoczęły się w naszej szkole od termomodernizacji w sierpniu 2007 r.

Środki finansowe zabezpieczone przez Urząd Miasta na wymianę okien i ocieplenie budynku pozwoliły też, po zakończeniu prac termomodernizacyjnych, na dalsze prace modernizacyjne. Udało się wyremontować hol główny, który nabrał zupełnie nowego charakteru. Na ścianach położono szlachetne tynki, a podłogę wyłożono płytkami. Do przedsiwionka przeniesiono puchary – nagrody uczniów szkoły zdobyte na przestrzeni wielu lat. Zostały wyeksponowane w nowej, specjalnie podświetlonej gablocie. Zamieniono pomieszczenie pokoju nauczycielskiego z pomieszczeniem biblioteki szkolnej, która w ostatnich latach "pękała" w szwach. Obecnie nauczyciele chwalą sobie funkcjonalność biblioteki z wyspą multimedialną, która jest do dyspozycji na co dzień. Pokój nauczycielski jest mniejszy, ale zyskał nowy wystrój, który tworzy miłą, kameralną atmosferę. W pokoju nauczycielskim znalazł się wreszcie komputer z dostępem do internetu, co jest koniecznością w obecnej rzeczywistości zdominowanej przez technologię komputerową i informacyjną. Zapraszamy do odwiedzin, szczególnie, że już niedługo hol wzbogaci się o kącik upamiętniający naszych patronów.

Przeniesiony został też sekretariat gimnazjum bliżej części budynku wykorzystywanej przez gimnazjalistów. Pomieszczenia pani woźnej oraz pana woźnego i pana konserwatora zyskały inny wystrój. Nie straszą już metalowe kraty, a odpowiednie punktowe oświetlenia nadają głównie innemu charakter i wymiar.

*Agnieszka Frąckowiak*

**KOMUNIKAT**

Redakcja Kuriera Puszczykowskiego poszukuje wolontariuszy do kolportowania naszej gazety w rejonie ulicy Poznańskiej. Kontakt telefoniczny lub mailowy (podany w stopce redakcyjnej).

**Prezydent Lech Wałęsa w Puszczykowie !!!**

W niedzielę 20 kwietnia 2008 – z niezwykle krótką i niezapowiedzianą prywatną wizytą przebywał w Puszczykowie Prezydent LECH WAŁĘSA.

„Kurier Puszczykowski” dowiedział się, iż Pan Prezydent uczestniczył w rannej mszy świętej w kościele Matki Bożej Wniebowziętej w Puszczykowie.

Po herbacie na probostwie ks. Wojciecha Pieprzycy udał się do Wielkopolskiego Parku Narodowego – także na chwilę.

Czytelnikom – mieszkańcom Puszczykowa przekazujemy zdjęcie z tego wydarzenia autorstwa ks. Wojciecha Pieprzycy, za które bardzo serdecznie dziękujemy.

*Redakcja*



Prezydent Lech Wałęsa z Przewodniczącym RMP Markiem Białeckim

**APEL do WSZYSTKICH**

Przed nami wielkie dla Polaków święto: rocznica Konstytucji 3 Maja. Jako pierwsi w Europie mieliśmy demokratyczną KONSTYTUCJĘ i jesteśmy z tego dumni. Uczcijmy to święto wywieszając flagi narodowe.

*Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa*

# Okiem puszczykowskiego reportera

Zamiast cieszyć się wiosną, choć zimną, nasz reporter z żażenowaniem i gniewem odnotował kolejny wandalizm w Puszczykowie i to w samą Wielkanoc! Przedstawiamy poniżej zdjęcia z dewastacji MOSiR-u nadesłane przez mieszkańca. Czy tym razem sprawcy zostaną ukarani czy też sprawa się „rozmyje” jak podczas wrześnieowego zajścia przy ul. Cyryła Ratajskiego. Oczekujemy od policji szybszego wyjaśnienia aktów niszczenia dobra wspólnego. Bulwersuje nas także kolejna naprawa ulicy Poznańskiej i choć dobrze, że dzieje się to w ramach „gwarancji” to jednak źle świadczy o firmie wyłonionej w przetargu. A w samym centrum miasta przy piękniejącej ul. Poznańskiej mamy taką SZPETOTĘ!!! Natomiast mieszkańcy ul. Jastrzębiej mogą dopłynąć do domów amfibią lub kajakiem i to nie tylko w czasie ulewnych jak ostatnio deszczy.



*Wielkanocne "czuwanie" w MOSiRZE*



*Kolejna naprawa ul. Poznańskiej przedłuża jej ostateczny odbiór*



*ul. Poznańska - SZPETOTA w centrum miasta!!!*



*ul. Jastrzębia - tylko amfibią...*

**Wydarzenia i zaproszenia****WOJCIECH CEJROWSKI  
w Muzeum Arkadego Fiedlera**

**M**uzeum – Pracownię odwiedzi niezwykle popularny i obieżyświat. WC otworzy u nas wystawę fotografii ze swych egzotycznych podróży pt.: „Wojciech Cejrowski – bosko przez świat”.

Będzie można zakupić książki z autografem podróżnika. Zapraszamy do Muzeum na spotkanie z Cejrowskim dnia 28 kwietnia (poniedziałek) o godz. 12.00.

*Marek Fiedler*

**Zaproszenie dla mieszkańców  
Puszczykowa i gości**

**D**yrekcja, grono pedagogiczne, rada rodziców i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Paderewskiego w Puszczykowie przy ul. Kasprowicza zapraszają serdecznie wszystkich na „MAJÓWKĘ Z FILMEM” dn. 18. maja 2008 r.

od godz. 13.00. do 18.00. Wielką atrakcją będą projekcje filmów reżyserowanych przez samą młodzież oraz mnóstwo niespodzianek.

*Rada Rodziców*

**MSZA ŚWIĘTA za Ojczyznę**

**N**a uroczystą Mszę świętą w intencji Ojczyzny pod krzyżem powstańczym przy ul. Cyryla Ratajskiego w Puszczykowie, która odbędzie się w dniu 3 maja 2008 o godz.

12.00 serdecznie zapraszają Mieszkańców Puszczykowa i parafian parafii: św. Józefa i Matki Bożej Wniebowziętej.

**Szanowni Państwo!**

**16** maja o godzinie 18:00 w siedzibie organizacji pozarządowych w budynku starej szkoły (ul. Wysoka 1) odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Puszczykowo-Châteaugiron. Na najbliższym spotkaniu zostaną omówione sprawy dotyczące tegorocznego wyjazdu do zaprzyjaźnionego miasta we Francji.

lata mieszkańcy Puszczykowa mogą odwiedzić Bretanię. Jest to doskonała forma poznawania innego kraju, innej kultury, innego języka. Ślady partnerstwa miast widoczne są w naszym mieście, jak na przykład drogowszak do Châteaugiron, drzewko przyjaźni, tablica przed Urzędem Miasta lecz najcenniejszymi są te ślady, które pozostają w naszych sercach.



Równocześnie zachęcamy wszystkich mieszkańców Puszczykowa do współpracy ze Stowarzyszeniem!

Stowarzyszenie Puszczykowo-Châteaugiron już od przeszło dziesięciu lat propaguje kulturę francuską w Puszczykowie. Głównym celem Stowarzyszenia jest współpraca z bliźniaczą organizacją francuską Association Châteaugiron-Puszczykowo. Co dwa lata gościmy Francuzów w Polsce i co dwa

*Zapraszamy!*

*Zarząd Stowarzyszenia*

*Puszczykowo-Châteaugiron*

*62-040 Puszczykowo, ul. Wysoka 1*

*Nr telefonu: (0)691 321 698*

*http://chateaugiron.puszczykowo.info/*

*Adres email: stowarzyszenie@puszczykowo.info*

## List z Chateaugiron

Nasza redakcja wysłała do Chateaugiron – bretońskiego wiejskiego miasta zaprzyjaźnionego od lat z Puszczykowem, zarówno egzemplarze „Kuriera Puszczykowskiego” jak również „Echa Puszczykowa”, dzięki czemu nasi francuscy przyjaciele wiedzą co dzieje się w Puszczykowie.

Oto fragment listu, który w ostatnim czasie nadszedł do nas od Annick Vaultier – mieszkanki Chateaugiron, byłej radnej, animatorki wymiany francusko – polskiej.

Annick pisze po polsku (!), zachowujemy jej pisownię „.....Już czytałam dużo artykułów w gazecie i widzę, że najważniejszy temat na razie to jest „czyste Puszczykowo”, to znaczy czysty las, czyste drogi, itd. I segregacja odpadów.

Brawo dla mobilizacji wszystkich i szczególnie dzieci i uczniów. Myślę, że jeżeli młodzi są przekonani że jest to ważne dla miasta, dla ekologii i dla planety, mogą przekonywać rodziców, przyjaciół, sąsiadów i nawet ich kształtować.

Tutaj już od kilku lat mamy różne worki dla odpadów odbieranych przed domami.

Tak jak w us segregujemy szkło, papier, pudełka metalowe i butelki plastikowe na przetwarzanie i resztki do pojemników na śmieci. Też od 3 lub 4 lat, nie pamiętam dokładnie bo czas tak szybko płynie (!) sklepy handlowe nie dają klientom worki foliowe na zakupy.

Mamy torby, które można używać cały czas.

A kiedy chodzi o Zakole Warty, bardzo często mówiłyśmy razem na ten temat i cieszę się, że w końcu miasto to kupiło. Jak mówi Zofia w artykule „lepiej późno niż wcale” – we Francji też tak mówimy, i mówimy też „plais d'argent n'est pas mortelle” co znaczy mniej więcej „rana pieniężna nie jest śmiertelna” – ale oczywiście szkoda, że trzeba było płacić dużo więcej niż kosztowało 4 lata temu...

Pozdrawiam wszystkich” Annick Vaultier

## O Zakolu Warty nigdy nie jest dosyć

Temat Zakola Warty w ferworze dyskusji na tematy zagospodarowania Rynku czy wyborów uzupełniających do Rady Miasta – odszedł na chwilę na dalszy plan.

Przeglądając ostatnie trzy numery Kuriera Puszczykowskiego natknąłem się tylko na dwie opinie autorów pragnących zachować w miarę nienaruszone piękno tego uroczego miejsca i aż trzy listy autorów mających katastroficzne, moim zdaniem, wizje zagospodarowania tego terenu. Osobiście podzielałem zdanie autorów – p. Ewy Stawickiej i p. Ryszarda Krawca. Podzielałem również opinie Puszczykowiec, wyrażone w ankiecie przeprowadzonej między uczestników obchodów Dni Puszczykowa w roku ubiegłym. Podzielałem opinie Puszczykowskich Wędkarzy opublikowanych w Głosie Puszczykowa, którzy prawie codziennie spędzają swój czas nad Wartą, delectując się ciszą i pięknem jej otoczenia. I nikt, jak oni związani są z Wartą najbliższ.

Jak się ma do powyższego wizja boiska piłki siatkowej, plażowej czy koszykówki? Przystań-wypożyczalnia kajaków i wiele innych „atrakcji” proponowanych przez p. H. Lawrenza? (patrz Kurier nr 74). Czy wizja utworzenia Zakola – Portu Puszczykowa, proponowana przez p.W. Skibińskiego, który aż w dwóch numerach Kuriera (patrz nr 73 i 75) uzasadnia słuszność swojego projektu utworzenia basenu-przystani dla sprzętu pływającego? Budowę obiektów sportowych, restauracji i t.p.? Pytam autora tego pomysłu, ile jednostek pływających (czytaj: jachtów) zmieści się jego zdaniem w tym

basenie? 4? 5? Ilu mieszkańców będzie z tego obiektu korzystało? Wszyscy? Czy może Pan myślał o Klubie Jachtowym, skupiającym małą i zamożną grupę Puszczykowiec? O ile sobie dobrze przypominam, ten teren zakupiono dla wszystkich Puszczykowiec i za ich pieniądze. Co mocno podkreślałam. Nie będę wymieniała wszystkiego, co chciałyby na teren Zakola wprowadzić. Bardzo dobrze zrobili to za mnie wymienieni już p. E. Stawicka, p.R. Krawiec, uczestnicy Dni Puszczykowa w ankiecie i Wędkarze z Puszczykowa.

Mam nadzieję, że debata na temat zagospodarowania Zakola się jeszcze nie skończyła i że Kurier Puszczykowski i Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa nadal stoi na stanowisku zachowania i ochrony tego, co przynadła sama ukształtowała i stworzyła, z niewielkimi tylko jej porpwawkami.

Kończąc pozwolę sobie zacytować fragment listu Wędkarzy z Puszczykowa: „Apelujemy!!! Poza drobną kosmetyką (ławki, kosze na śmieci, które będą systematycznie sprzątane) nie poprawiamy przyrody, nie pozwolmy na komercjalizację naszego miasta i jego otoczenia, bo to jest sprzeczne z hasłem miasto-ogród” – pod czym podpisuje się

*Nina Kubzdela*

Do włączenia się do dyskusji na temat zagospodarowania Zakola zmobilizowało mnie stanowisko Puszczykowskich Wędkarzy opublikowane w numerze 2-gim numerze Głosu Puszczykowskiego.

## Nowy konkurs?

**Szanowna Redakcjo,**

Corocznie ogłaszasz konkurs na najpiękniejszy ogród w Puszczykowie.

Ja proponuję przewrotnie ogłosić Konkurs na najbardziej zaniedbany ogród. Na początek przedstawiam ogród na ul. Magazynowej 6. Panuje tam totalny bałagan wokół domu

i ogrodzie. Nawet przed wejściem na posesję, gospodarz wysypał gruz. To wygląda na „wizytówkę” tej działki. Straży Miejskiej proponuję wysiąść z nowego, pięknego pojazdu i porozmawiać z właścicielem.

Drugim miejscem zaniedbanym jest ogródek, na którym znajduje się transformator na ul. Powstańców Wielkopolskich.

Zapraszam mieszkańców naszego coraz piękniejszego Miasta, do dyskusji jak jeszcze upiększyć nasze środowisko.

*R.O. (nazwisko znane Redakcji)*

## W odpowiedzi panu Wojciechowi Skibińskiemu (KP nr 75 Marzec 2008)

Szanowny Panie,

Przeczytałem pański artykuł w marcowym wydaniu KP i z ostatnim zdaniem pańskiej wypowiedzi nt. Zakola nie mogę się zgodzić. Pisze Pan: „Zwracam uwagę, że mądra ingerencja środowiskowa może stworzyć nową wartość i to wyższą niż dotychczasowa, czego pierwszym z brzegu przykładem może być działalność Dezyderygo Chłapowskiego w Turwi, czy toutes proportions gardeés założenie ogrodowo-parkowe w Kórniku.”

Ponieważ generał Dezydery Chłapowski zmieniał krajobraz, który nie był krajobrazem naturalnym lecz całkowicie sztucznym – użytkowanym rolniczo i systematycznie odlesianym do czego przyczyniło się także stacjonowanie na tych ziemiach armii napoleońskiej. Pola uprawne zostały przez Chłapowskiego podzielone na równe prostokątne poletka, których granice podobnie jak rowy i drogi zostały obsadzone drzewami i krzewami. Pozostałe resztki terenu także zostały zadrzewione tworząc imitacje lasu. Ten pomysł był tylko częścią wprowadzanej w okolicach Turwi „rewolucji” w wielkopolskim rolnictwie. I nie chodziło tu o ochronę krajobrazu lecz o wzrost produktywności rolnej. (Istnieją poszlaki pozwalające stwierdzić, że to przekształcenie krajobrazu było już drugą tego typu operacją na tym terenie. Dezydery najprawdopodobniej zacierał ślady symboliki masońskiej w układzie dróg i zadrzewień wprowadzonych przez swojego ojca. Ale to tylko hipoteza badawcza.) Już kolejne pokolenie zlikwidowało część nasadzeń z uwagi na wprowadzenie większych maszyn rolniczych. Do naszych czasów system zadrzewień śródpolnych Chłapowskiego dotrwał w formie bardzo okaleczonej.

W Kórniku natomiast mamy do czynienia z zagospodarowaniem terenów bagiennych przyległych do zamku i z ochroną krajobrazu też nie miało nic wspólnego.

To, że oba przedsięwzięcia należy oceniać jako pozytywne przykłady zagospodarowania przestrzeni to jest całkowicie zrozumiałe. Jednak w Puszczykowie mamy inną sytuację i inne czasy. Coraz większy nacisk kładziemy na ochronę dziedzictwa przyrodniczo-krajobrazowego. Puszczykowo jest

otoczone obszarem podlegającym ścisłej ochronie z uwagi na walory krajobrazowe i przyrodnicze. Jeszcze do niedawna to miasto było także częścią Wielkopolskiego Parku Narodowego. A samo Zakole jest nieodłączną częścią tego krajobrazu.

Ilość odwiedzających WPN turystów stawia ten park na drugim miejscu w Polsce – zaraz po Tatrzańskim Parku Narodowym. Bliskość aglomeracji poznańskiej i ogólna tendencja sprawiają, że ilość turystów będzie stale rosła, a obszar Parku nie. Wprowadzona dla łagodzenia skutków urbanizacji tzw. otulina coraz bardziej sama się urbanizuje. Potrzeby rozwojowe Puszczykowa mogą szybko zagrozić samemu Parkowi. Oczywiście WPN należy traktować jako całość z przylegającym doń Rogalińskim Parkiem Krajobrazowym.

W tej sytuacji rysują się dwa rozwiązania.

Pierwsze polegające na rezygnacji całkowitej lub częściowej z walorów wynikających z położenia miasta w Parku Narodowym. To spowoduje zmianę charakteru zabudowy, poszerzenie głównych dróg oraz wycinkę istniejących w granicach miasta lasów. Tego typu działanie znamy z przeszłości – należą do nich szpital w Puszczykowie i linia wysokiego napięcia w Wirach poprowadzona przez teren o wyjątkowych walorach krajobrazowych. A przecież stary przodkowie rozważali utworzenie tu uzdrowiska także z uwagi na klimat.

Drugie rozwiązanie powinno być umiejętnym korzystaniem z tych walorów. Wymaga to jednak stałego samoograniczania się w rozwoju. Przez samoograniczenie rozumien także stawianie barier dostępu do Parku, a nie tworzenie inwestycji dzięki którym ilość turystów wzrośnie – bo i tak wzrośnie. To stawianie barier powinno dążyć do podnoszenia kultury korzystania z walorów terenów chronionych. W przeciwnym przypadku WPN znacznie pełnić rolę parku miejskiego takiego, jak Ogród Botaniczny w Poznaniu. Z tą różnicą, że nie zauważyłem w „Botaniku” śmieci przynoszonych przez mieszkańców Poznania, a w WPN tak i to włącznie ze starymi meblami. Będzie to wprawdzie także tworzeniem nowej jakości. Tylko, czy o taką jakość sam chodzi?

Pozdrawiam, Zbigniew Cofta

## Remont ulicy Poznańskiej

Ciekaw jestem kto nadzoruje prace remontowo – modernizacyjne ulicy Poznańskiej i ile takowe jeszcze potrają? Uważam za skandal fakt, że władze lokalne dopuszczają do takich sytuacji. Nie trzeba być wysokiej klasy inżynierem aby ocenić jakość wykonania.

Co nam przyjdzie po estetycznym wyglądzie, jak za chwilę będziemy musieli wykonywać kosztowne naprawy? Czy

choćby wypoziomowanie studzienek wymaga zatrudnienia wysokiej klasy specjalistów?

Gratuluję władzom Miasta Puszczykowa dokonania wyboru godnego pożałowania wykonawcy. Też chciałbym we własnej firmie mieć możliwość eksperymentowania za czyje pieniądze.

Matt Rutkowski

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU NOT-FOR-PROFIT\*

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Izabella Barczak, Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalska, Włodzimierz Kowalkowski (fotografia), Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Ewa Stawicka. Stałe współpracuj: Elżbieta Puszkowska-Kornobis, Agata Rosadzka-Wojcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-400 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel. 061 813 30 78, 061 813 33 37, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Wydawca: Słoważyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wyfuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.

# Idzie nowe – czy wraca stare?

O to pytanie, które na wstępie mojego listu poddaję pod rozwagę czytelnikom „Kuriera Puszczykowskiego.”

Od niedawna Puszczykovo wzbogaciło się o nową gazetę lokalną – „Głos Puszczykova.”

Przeczytałam zarówno pierwszy jak i drugi jego numer. Po uważnym przeczytaniu drugiego numeru zaczęły mnie nachodzić natrętne myśli, którymi pragnę podzielić się z państwem. Sądzę, że podobne myśli kojarzą się również innym czytelnikom. Otóż poczułam się, jak byśmy już znaleźli się pośrodku nowej kampanii wyborczej, choć do terminu kolejnych wyborów jest jeszcze sporo czasu, bo ponad dwa i pół roku. Łatwo wyobrazić sobie, jaką formę przyjmie kampania w swej końcowej fazie a więc tuż przed wyborami w 2010 roku, skoro już dziś nie przebiegają w środkach, opozycja przechodzi do tak zmasowanego i napastliwego ataku na nowe władze miasta. Nie doczytałam się choćby jednego pozytywnego akcentu w ocenie działalności nowych władz przez autorów „Głosu Puszczykova.”

Zgadzam się całkowicie z treścią zawartą w artykule p.t. „Sami sobie” dot. zadań własnych gminy, do których należą także inwestycje jak budowa sieci kanalizacyjnej, drog itp. Prawo w tej materii nie zmieniło się od dawna. Żadna to nowość. Zmieniło się jedynie spojrzenie na tę sprawę obecnej opozycji, rekrutującej się głównie z popleczników poprzedniej władzy. Wszyscy doskonale pamiętamy, jak to za czasów poprzedniego burmistrza byliśmy zmuszani pod rygiorem kar w postaci odsetek za zwłokę do świadczenia tzw. „darowizny” na rzecz budowy sieci kanalizacyjnej. Pamiętamy też, że w przypadku nie uiszczenia darowizny nie było szans na podłączenie się do ww. sieci.

Postępowanie władz miasta było wtedy w oczywisty sposób bezprawne. Nie przeszkadzało to jednak prawnikowi miasta p. Annie Szawelskiej w wyrażeniu opinii, że nie widzi w nim żadnej sprzeczności z prawem. Różnica pomiędzy tym co było wtedy, a tym co dzieje się dziś jest zasadnicza. Nikt nikogo pod żadnym rygiorem nie zmusza dziś do uiszczenia darowizny.

Drugim tematem, który zamierzam poruszyć to sprawa debaty na temat zagospodarowania Zakola Warty. Do publicznej debaty na ten temat zostali zaproszeni na równych prawach wszyscy mieszkańcy Puszczykova, a nie jak mogło by się komuś wydawać, że tylko określone grupy społeczne. Każdy więc ma prawo zgłaszać pomysły zgodnie z własną wizją, niekoniecznie słuszną. Ale, o słuszności i wyborze pomysłów decyduwać będą fachowcy-specjaliści, którzy wsłuchując się w głosy mieszkańców i korzystając z posiadanej wiedzy, na pewno nas nie zawiodą. Dlatego uważam, że język, którym posługują się autorzy tekstu p.t. „Zakole Warty” [G.P. nr 2 str. 8] dotyczący oceny

pomysłów innych mieszkańców jest żenujący i obraźliwy.

Powolywać się na troskę o miasto, w moim odczuciu nie jest uczciwe. Jeśli bowiem tak bardzo troszczyć się Panowie o nasze miasto i o jego otoczenie, to spróbujcie wytłumaczyć Waszą obojętność na działania poprzednich władz miasta – burmistrza Napierały oraz poddanej mu grupy radnych dążących do ewidentnej degradacji środowiska Zakola poprzez forsowanie pomysłu budowy rezydencji i betonowych dróg wraz z całą związaną z tym infrastrukturą. Nie straszcie też mieszkańców Puszczykova perspektywą powstania na Zakolu marketów typu „Biedronka” czy też „Lidl”, jeżeli tereny Zakola nie pozostaną w stanie dziewiczym, bo taka możliwość jest równa zeru. Na takie i tym podobne działania, przyzwolenia społecznego na pewno nigdy nie będzie.

Pragnę jeszcze w kilku zdaniach odnieść się do tekstu p.t. „Miasto – Ogród i betonowe coś” podpisanego pseudonimem PetroNela. Tekst ten można by skomentować krótko: rzecz gustu. Nieporównywalnie jednak to „coś” jest lepsze niż benzynewa stacja, którą chciano nas kiedyś uszczęśliwić. Każdy artysta tworząc swoje dzieło ma określony cel. Dla mnie ten cel jest jasny i czytelny. Ciekawy obiekt małej architektury w postaci otwartej bramy, usytuowany u zbiegu ulicy Poznańskiej i głównej drogi nr 430 z napisem „Puszczykovo, Miasto – Ogród” może oznaczać tylko jedno: zaproszenie podróżnych do odwiedzenia naszego miasta. Jest to niewątpliwie miły akcent, oznaczający gościnność. Z informacji przekazanej przez panią Barbarę Mulczyńską (Echo Puszczykova nr 3 str. 11 – „Brama Miasta”) dowiadujemy się, że twórcą a zarazem darczyńcą „Bramy” jest p. Tadeusz Michalski zamieszkały w Hiszpanii, od niedawna mieszkaniec Puszczykova. Za ten szczególny dar należą się mu od społeczeństwa Puszczykova wyrazy podziękowania. Można przyjąć, jak nas zapewnia p. Mulczyńska, że skwer znajdujący się w otoczeniu zostanie wkrótce obsadzony kwiatami i ciekawą zielenią oraz oświetlony. Myślę, że wtedy estetyka tego miejsca zdecydowanie zyska.

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytałam informację p. Remigiusza Motyckiego zamieszczonej w rubryce „Aktualności” (Echo Puszczykova nr 3 s. 11). Sądzę, że pomysł zyska pełną aprobatę mieszkańców i zapoczątkuje serię innych ciekawych pomysłów na temat eksponowania kwiatów i zieleni w naszym mieście. Wcielenie tych pomysłów w życie sprawi, że nazwa miasto – ogród przestanie być pustostawem. Atmosferę miasta – ogrodu odczuwać się będzie nie tylko po wejściu na teren prywatnych ogrodów ale także w ogólnodostępnych miejscach naszego miasta. Wierzę, że tak się stanie.

Aleksandra Rutkowska

## OGŁOSZENIE PŁATNE

### TO NIE MY!

Przed laty wydawaliśmy na terenie Naszego Miasta gazetę pt. „Głos Puszczykova” – opozycyjną w stosunku do urzędującego wówczas burmistrza. Gazeta ta nie ukazuje się od lat i nie przedłużaliśmy rejestracji jej tytułu w Sądzie. Od pewnego czasu ukazuje się znów gazeta o tym tytule i dlatego czujemy się zobowiązani

poinformować, że nasz zespół redakcyjny NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z WYDAWANYM OBECNIE „GŁOSEM PUSZCZYKOWA”, a wręcz przeciwnie.

Uważam, że opozycyjna prasa potrzebna jest zawsze i wszędzie, niestety – treść i forma (artykuły bez podpisów, brak krytyki merytorycznej, język etc.) w dzisiejszym „Głosie Puszczykova” uważam za pożałowania godne, sprzeczne z dobrym obyczajem dziennikarskim i wydawniczym.

Mariusz Waszak

# KURSY PRAWA JAZDY KAT. B

Zapisy: Jan Goździk, Puszczykowo, ul. Chrobrego 27  
tel. 602 230 085 lub 061 8193 044 (po godz. 20)

Rozpoczęcie w pierwszy poniedziałek  
oraz środę każdego miesiąca.

10 Puszczykowo, ul. Kasprowicza,  
Sala 49 godz. 17.00

Cena kursu 1300,- płatne w ratach

Materiały szkoleniowe GRATIS!!!

Możliwe dodatkowe kat. A, C, CE



## BRAMY AUTOMATYKA

„MISTAL”  
Puszczykowo ul. Sobieskiego 36b  
tel. 061 8133145  
Lubon ul. Armii Poznań 95

www.mistal.prv.pl

## DWORZEC W PUSZCZYKÓWKU – przywracamy jego urodę

O tym, że Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa czyni starania o poprawę estetyki zaniedbanego dworca PKP w Puszczykowie, a także o przywrócenie jego dawnego uroku – wiadomo od dawna; pisaliśmy o tym na łamach Kuriera (nr 62/2007).

Przeprowadziliśmy wiele trudnych rozmów z PKP, ostatnio – jak się okazuje, skutecznych.



Foto: Włodzimierz Kowaliński

Wizja lokalna

1 kwietnia br. członkowie Stowarzyszenia spotkali się na dworcu z dyrektorami poszczególnych działów PKP (każdy „odcinek” dworca podlega innej dyrekcji) na wizji lokalnej, w wyniku której poczyniliśmy wspólne ustalenia. Miło nam poinformować Czytelników, iż realizacja ustaleń już się rozpoczęła.

Pani dyr. Alina Stachowiak przysłała pismo wyrażające zgodę na nasze sprzątanie peronu i jego otoczenia. PKP rozebrało już szpecącą ruinę – budynek starej olejarni, w toalecie wisi przesłaniająca firanka; szpecące żółte TOI TOI (KURIER nr 74/2008) przeniesione zostały z peronu dworca w Puszczykowie w miejsce bardziej ustronne. Wiemy też, że trwają rozmowy z konserwato-



Foto: Agata Jakubowska

Rozbiórka budynku starej olejarni

rem zabytków w sprawie odmalowania i odświeżenia elewacji budynku dworcowego.- w Puszczykowie.

Członkowie Stowarzyszenia 18 kwietnia razem z harcerzami posprzątali otoczenie dworca. Pomagali nam również puszczykowscy radni. Dosadziliśmy trochę zieleni, by było nam wszystkim przyjemniej. Na peronie 2 posadziliśmy pnące róże, które kiedyś przez lata sprawiały nam radość. Rozpoczęliśmy starania o zakupienie ławek i koszy śmieciowych na perony. To była nasza społeczna praca. Mamy nadzieję, że korzystający z dworca podróżni – w większości mieszkańcy Puszczykowska uszanują tę wspólną pracę.

Mamy także nadzieję, że wspólnymi siłami – mieszkańców i PKP dworzec w Puszczykowie odzyska dawną urodę i będzie cieszył zarówno mieszkańców jak i odwiedzających gości.

**O czystość i estetykę dworca i jego otoczenia dbajmy wszyscy. Odnowiony i czysty dworzec będzie dobrą wizytówką Puszczykowa, na czym nam wszystkim z pewnością zależy.**

*Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa*

## Nad Wartą czysto

Okazuje się, że w Puszczykowie jest wielu aktywnych mieszkańców, którym zależy na estetyce, czystości i urodzie naszego miasta. Od wielu lat należy do nich środowisko wędkarskie. W słoneczną niedzielę 6 kwietnia członkowie Koła nr 41 PZW w Puszczykowie „na spacerze” od Łęczycy do Starej Niwki zebrali 100 (!!!) worków śmieci, doprowadzając do czystości urokiwie miejsca nadbrzeży Warty – miejsca naszych tradycyjnych spacerów.

A przecież każdy spacerowicz to osoba kochająca przyrodę, naturę, środowisko – to skąd te śmieci?

Dziękując wędkarzom za tę pracę starajmy się wspólnie, żeby ta „normalność” – czystość trwała jak najdłużej albo zawsze.

*Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa*

